

WOKÓŁ 400-LECIA UNIWERSYTETU W JENIE

Z początkiem września br. obchodzono uroczyste w Jenie 400-lecie istnienia tamtejszego uniwersytetu, jednego z najznakomitszych w Niemczech. W uroczystościach związanych z tą rocznicą wzięło udział, poza uczestnikami z NRD, ponad 200 naukowców z różnych uniwersytetów świata. Do Jeny przyjechali również profesorowie z Niemieckiej Republiki Federalnej, którzy wbrew „zaleceniom” 39. Zachodniemieckiej Konferencji Rektorów uczestniczyli w uroczystościach. Uniwersytet otrzymał ze wszystkich stron świata gratulacje i podarunki, a zasłużeni naukowcy i pracownicy — wysokie odznaczenia państwowe.

Uniwersytet założony został przez Jana Fryderyka saskiego po jego klęsce w r. 1547 i utracie uniwersytetu w Wittenberdze. Klęska ta była poważnym ciosem zadany protestantyzmowi. Przeto Jan Fryderyk powziął myśl utworzenia nowego uniwersytetu, który by opierał się na nauce Lutera. Synom swoim polecił Jan Fryderyk, aby miejscem nowego uniwersytetu była Jena. Przywileju do utworzenia uniwersytetu mógł wówczas udzielić tylko papież albo cesarz. Jest rzeczą zrozumiałą, że nie kwapili się oni do stworzenia nowego ośrodka nauki ewangelickiej. Dlatego musiano zadowolić się w r. 1548 utworzeniem Akademii, która miała w pierwszym rzędzie kształcić teologów. Liczba studentów uczelni stale wzrastała, a Karol V wytrwale wzbierał się z podniesieniem Akademii do rangi Uniwersytetu. Dopiero jego następca, cesarz Ferdynand I udzielił przywileju, zabraniając jednak udzielania promocji licencjatom i tytułów doktorskich teologom. Po dłuższych pertraktacjach zgodził się wreszcie Ferdynand I na cofnięcie tego zastrzeżenia i udzielił pełnego cesarskiego przywileju na utworzenie „Studium universale”. Uniwersytet opierał się początkowo zdecydowanie na zasadach luteranizmu i uważał siebie pod tym względem za ostoję prawowierności.

W XVII w. występują tu znani przyrodnicy; wśród nich słynny matematyk i astronom Erhard Weigel, u którego studiowali Leibniz i Pufendorf. Gdy około r. 1700 pojawiły się w Jenie nowe tendencje filozoficzne, spotykały się one ze sprzeciwem zwolenników dawnych poglądów. Wtedy to jenajski filozof Buddeus zainicjował wspólne orzeczenie fakultetu teologii i filozofii, w którym zażądano całkowitej wolności myślenia. Tym utorowano drogę nowej filozofii i odtąd w jenajskiej szkole teologicznej zapanował pełny liberalizm, który przetrwał do XX w.

Pod wpływem prądów Oświecenia i racjonalizmu rozpoczął się w Jenie rozkwit wszystkich dyscyplin nauki. Największy jednak rozkwit i rozwój uniwersytetu w Jenie przypadł na czasy panowania Karola Augusta z Weimaru, przyjaciela Goethego i mecenasa klasyki weimarskiej. Pod koniec XVIII w. przebywały w Jenie największe umysły ówczesnej Europy: teolog Paulus i Niethammer, prawnicy Anselm Feuerbach i Thibaut, medycy Hufeland i Loder, przyrodnicy Steffens, Götting, Schelver i Oken, chemik Döbereiner, historyk Henryk Luden, znany tłumacz Voss i wreszcie Fryderyk Schiller który był tu przez 10 lat profesorem i którego imię dziś nosi uniwersytet jenajski.

Książę Karol August wraz ze swoim ministrem Goethem uczynili uniwersytet w Jenie schronieniem dla wielkich, postępowych uczonych swoich czasów.

W ten sposób uniwersytet jenajski stał się pierwszym uniwersytetem Rzeszy. Wykładano na nim filozofię kantowską. Pierwszym głosięciem poglądów Kanta w Jenie był wiedeński profesor, zięć Wielanda, Reinhold. Poza tym działali tutaj tacy filozofowie, jak Gotlieb Fichte, Fryderyk Schelling oraz Georg W. F. Hegel.

Jena stała się też przez jakiś czas ośrodkiem niemieckiego romantyzmu. Przebýwali wówczas tam: August Wilhelm i Fryderyk Schleglowie, Ludwik Tieck, Clemens Brentano i Novalis, oraz Wilhelm von Humboldt i Fryderyk Hölderlin. Redagowano wtedy w Jenie takie czasopisma, jak Schillera „Horen”, „Deutsche Literaturzeitung” — Schütza, „Atheneum” wydawane przez Schleglów, Novalisa i Tiecka. Jena stała się wtedy miastem uniwersyteckim, które oddziaływało na całą niemiecką kulturę XIX w. W Jenie także Karol Marks zdobywał tytuł doktora.

Pod koniec XIX w. zyskała Jena nowe znaczenie przez Ernesta Haeckla, światowej sławy pioniera darwinizmu, i filozofa Rudolfa Euckena. W tym czasie wykładali też w Jenie twórcy naukowej pedagogiki — Volkmar Stoy i Wilhelm Rein.

Na przełomie XX wieku działał w środowisku uniwersyteckim Jeny znany matematyk i fizyk, współzałożyciel słynnych zakładów optycznych Zeissa — Ernst Abbe. Swoimi fundacjami wzbogacił on Uniwersytet w nowoczesne kliniki i naukowe instytuty przyrodnicze. Uniwersytet już wtedy posiadał bogatą tradycję w dziedzinie nauk przyrodniczych i medycyny.

W okresie Republiki Weimarskiej wśród studentów i profesorów było wielu socjalistów i komunistów, którzy rozpoczęli i prowadzili swą działalność polityczną na uniwersytecie. Wśród studentów znajdował się wtedy J. R. Becher, Otto Schwarz, Rudolf Neubert, Georg Schneider i Walter Wolf, a profesorem pedagogiki była wówczas Anna Siemsen i biolog Julius Schexel.

Po ciężkim okresie hitleryzmu, po zniszczeniach wojennych, dzięki pomocy rządu NRD, uniwersytet w Jenie przeżywa okres nowego rozkwitu. Mówił o tym w swoim przemówieniu, na uroczystościach 400-lecia, wicepremier Henryk Rau. (Patrz „Berliner Zeitung” z dn. 3 IX 1958 r.). Stwierdził on, że uniwersytet urzeczywistnia najlepsze swe humanistyczne tradycje.

Obecnie liczba studentów Uniwersytetu im. Fryderyka Schillera w Jenie wynosi 4700, wobec 2000 studiujących w okresie rozkwitu epoki mieszczańskiej. Chociaż dzisiaj 65% studentów jest pochodzenia robotniczego i chłopskiego, to jednak liczba studentów: dzieci inteligencji i rzemieślników — jest taka sama jak dawniej, a czasem i wyższą. Mówił o tym nowy rektor Uniwersytetu prof. dr Otto Schwarz, podczas wizyty u Henryka Raua (patrz: BZ z dnia 28 VIII br.). Spotkanie to odbyło się w Berlinie na krótko przed uroczystościami w Jenie. Tam też oświadczył prof. dr Otto Schwarz w związku z ucieczką do NRF byłego rektora, prof. dr Hämela, że Uniwersytet, profesorowie i studenci, robotnicy i urzędnicy potępiają zdecydowanie i jednomyślnie krok prof. dra Hämela. „Mogę złożyć zapewnienie” — powiedział nowy rektor Uniwersytetu im. Fryderyka Schillera —, „że wszyscy jednomyślnie popieramy władzę robotniczo-chłopską, a partia klasy robotniczej wskazuje nam dobrą drogę”. Henryk Rau oświadczył w związku z tym: „Jestem przekonany, że zachowanie profesora Hämela spotkało się z dezaprobatą nie tylko naszego społeczeństwa, ale i w ogóle wszystkich”. Prof. dr Schwarz powiedział, że stosunki między Uniwersytetem w Jenie a Niemcami zachodnimi będą utrzymywane nadal, jednak nie w tej formie, jak sobie życzy Ministerstwo Spraw Ogólnoniemieckich Lemmera, któremu chodzi o kontakty umożliwiające propagowanie tez polityki atlantyckiej i kontynuowanie zimnej wojny, a nie o kontakty, których pragną ludzie nauki z obydwóch części Niemiec. (Patrz „Berliner Zeitung” z dn. 9 VIII br.).

Obecność naukowców z NRF na uroczystościach w Jenie jest tego najlepszym dowodem. Na tych właśnie uroczystościach Henryk Rau oświadczył: „W duchu najlepszych Niemców, którzy kiedykolwiek działali na Uniwersytecie jako profesorowie, docenci albo studenci, jesteśmy gotowi do walki o narodową jedność, o pokój i postęp naszego niemieckiego narodu. Dla tej walki umacniamy naszą Niemiecką Republikę Demokratyczną, budujemy jej solidne i niewzruszone podstawy. — Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej będzie wszystkimi środkami popierał uniwersytety i szkoły i czynił wszystko, by ułatwić swobodny rozwój ich naukowej i wychowawczej pracy w służbie socjalizmu”.

M. B.

HISTORYCY NRD POTEPIAJĄ POSTAWĘ HISTORYKÓW ZACHODNIENIEMIECKICH

Jak podaje „Neues Deutschland” w nr 8 z dn. 28 IX 1958 r. w art. zatyt. „Provokacje skierowane przeciwko naukowcom z NRD” (Provokationen gegen DDR-